

## Grażyna Barszczewska: Wilno to szczególne miasto

© L24.lt (fot. Iwona Klimaszewska)

Polscy aktorzy – Grażyna Barszczewska i Krzysztof Orzechowski – byli gośćmi trzeciej edycji Krakowskiego Salonu Poezji w Wilnie, który odbył się dzisiaj w przytulnej restauracji „Pan Tadeusz” w Domu Kultury Polskiej w Wilnie.

Miejsce na Twoją reklamę

468x60px

„To dla nas wielki zaszczyt, że możemy tutaj być dzisiaj z Państwem. Wielki zaszczyt, pomijając moje i może Grażyny też korzenie rodzinne sięgające tych ziem. Cieszę się, że Państwo tutaj do nas przybyli” – powiedział witając wilnian na trzecim Krakowskim

Salonie Poezji w Wilnie polski aktor, reżyser, pedagog i dyrektor teatrów – Krzysztof Orzechowski. Wraz ze znaną aktorką teatralną i filmową, Grażyną Barszczewską, czytali dla zebranych „Kwiaty Polskie” Juliana Tuwima.

Spotkaniu towarzyszyła muzyka w wykonaniu wybitnego akordeonisty Daumantasa Stundžia.

„Tuwim jest moim ukochanym poetą odkąd pamiętam. To poeta, który się tak wspaniale sprawdził w przykasanej poezji, żeby nie powiedzieć kabaretowej, i w twórczości dla dzieci, ale też w wielkich poematach. To był wielki polski patriota i wielki talent. Za każdym razem, kiedy czytam „Kwiaty Polskie”, czy tutaj z okazji Krakowskiego Salonu Poezji czy z innej okazji, odkrywam wielkość tej poezji i jej niezniszczalność” – w rozmowie z portalem L24.lt powiedziała Barszczewska.

Aktorze popularność przyniosły wiodące role w serialach telewizyjnych (m.in. Nina Ponimirskaja w ekranizacji „Kariera Nikodema Dyzmy, Agata w „SOS” czy Marta w „Trzeciej granicy”). Młodszy widzowie telewizji „Polonia” na pewno kojarzą aktorkę z serialu „Londyńczycy”.

Barszczewska przyznała się wileńskiej publiczności, że po raz pierwszy przybyła do Wilna i jest bardzo wzruszona.

„Ponieważ dalekie korzenie wschodnie są w mojej rodzinie, i bolesne, i radosne, więc coś tam na pewno we mnie tkwi, ale niebezpośrednio, więc nie uzurpuję sobie praw do tego. Ale z całą świadomością historii i tego wszystkiego, co się działo, a także tego, co się dzieje, przybywam tu z ogromnym wzruszeniem” – w rozmowie z naszym portalem stwierdziła aktorka.

Podczas dwudniowego pobytu aktorzy zdążyli też zwiedzić Wilno.

„Wczoraj zwiedziliśmy Rossę. Nigdy w życiu nie byłam na tak pięknej nekropolii. Z tak wielką duszą. To na pewno najpiękniejszy cmentarz, jaki widziałam w życiu. Niesłychanie wzruszający. Chciałabym tam spędzić kilka dni, bo właściwie trzeba by tam pochodzić, posiedzieć, poczytać” – przyznała się Barszczewska, która zachwycona była także Ostrą Bramą i aurą miasta.

Jak zaznaczyła, w wileńskich murach oraz mieszkańcach stolicy odczuwalny jest cenny bagaż kultury, nauki,



wielkiej duchowości. „Miałam takie odczucia, że to jest szczególne miasto. Powiem szczerze, nie jestem osobą, która się „na pstryk” wzrusza, ale było mi trochę wilgotno pod powiekami” – przyznała się aktorka.

„Bardzo się cieszę, że jesteście. Bądźcie zawsze” – do zebranej publiczności powiedziała pani Grażyna.

Krakowski Salon Poezji powstał w 2002 roku z inicjatywy znanej polskiej aktorki Anny Dymnej. W każdą niedzielę o godzinie 12.00 znani aktorzy czytają wiersze swoich ulubionych poetów. Otwarcie Krakowskiego Salonu Poezji w Wilnie odbyło się w maju tego roku. Anna Dymna oraz Jacek Romanowski czytali wtedy wileńskiej publiczności poezję ks. Jana Twardowskiego.

W ciągu dwunastu lat zostało otwartych kilkadziesiąt Salonów Poezji zarówno w wielu miastach Polski, jak i poza jej granicami, np. w Szwecji, Austrii, Kanadzie. Krakowski Salon Poezji w Wilnie to już 40. z kolei.

Jak podkreśliła Dymna podczas otwarcia salonu w Wilnie, Salony Poezji są po to, żeby przywrócić słowu godność. „By słowo nam służyło i było naszym przyjacielem” – powiedziała wtedy Dymna.

Krakowskie Salony Poezji odbywają się w Wilnie co miesiąc.

Iwona Klimaszewska